

## JAK BAŁWANEK CHCIAŁ ZOSTAĆ KUCHARZEM

---

W DZIEŃ DOSYĆ MROŻNY – TO NIE PRZYPADEK,  
STANAŁ PRZED OKNEM BAŁWANEK TADEK.

NIE NOSIŁ GARNKA NA SWOJEJ GŁOWIE,  
CO ZAMIAST MIOTŁY MIAŁ? ZARAZ POWIEM.

Z TRZECH KUL DOŚĆ DUŻYCH BYŁ ULEPIONY  
GUZICZKÓW SPORO – MIAŁ Z PRAWEJ STRONY

A NA SWEJ GŁOWIE CZAPKĘ KUCHARZA,  
TO WŚRÓD BAŁWANKÓW RZADKO SIĘ ZDARZA.

MIAŁ BURACZKOWĄ MINĘ DOŚĆ DZIARSKĄ  
I RĘKAWICĘ – TAKĄ KUCHARSKĄ,

A CAŁOŚĆ WIEŃCZYŁ NOS MARCHEWKOWY  
OCZY Z WĘGIELKÓW – TADEK GOTOWY.

BAŁWANKI MAJĄ SWOJE MARZENIA,  
NO I ZADANIA TEŻ DO SPEŁNIENIA.

JEŚLI BAŁWANEK MIOTŁĘ DOSTANIE,  
W NOCY ŚNIEG ZGARNIAĆ MA ZA ZDANIE.

A CÓŻ BEZ MIOTŁY MA ROBIĆ TAKI?  
OTO JEST PROBLEM NIE-BYLE-JAKI..

TADEK MIAŁ JEDNO WIELKIE MARZENIE,  
CHCIAŁ BYĆ KUCHARZEM I TO SZALENIE.

NOCKA ZAPADŁA MROŻNA I BIAŁA,  
CAŁA RODZINKA W ŁÓŻKACH JUŻ SPAŁA.

TADEK NIE CZEKAŁ ANI MINUTY.  
NAŁOŻYŁ BIAŁE, ŚNIEGOWE BUTY,

I PRZEZ OKIENKO DO KUCHNI WKROCZYŁ  
TYLKO PSA MRUCZKA TROSZKĘ ZASKOCZYŁ.

WZIĄŁ Z SZAFY DESKĘ I OSTRE NOŻE  
POMYŚLAŁ SZYBKO – BAŁWAN TEŻ MOŻE...

ZAŁOŻYŁ MAMY FARTUSZEK W KRATKĘ,  
NO I GOTOWAĆ ZACZAŁ UKRADKIEM.

ROZPALIŁ OGIEŃ, SKROIŁ WARZYWA  
- DO RANA BĘDZIE UCZTA PRAWDZIWA!

TAK SIĘ PRZY KUCHNI ZWIJAŁ OKROPNIE,  
ŻE PO GODZINIE ZACZAŁ CIUT TOPNIEĆ.

NIE ZAUWAŻYŁ, ŻE TKWI W KAŁUŻY.  
CIEPŁO BAŁWANKOM RACZEJ NIE SŁUŻY.

POT MU SIĘ PERLI NA ZIMNYM CZOLE.

MIESZA COŚ W GARNKU W WIELKIM MOZOLE.

MYŚL MU SIĘ MĄCI, WZROK CIUT MĘTNIEJE,  
COŚ NIEDOBREGO SIĘ ZE MNĄ DZIEJE!

NIM ZDANIE SKOŃCZYŁ BAŁWANEK MIŁY  
PALCE Z GORAĆA MU SIĘ STOPIŁY.

MYŚLI BAŁWANEK Z ŻALEM – NIESTETY:  
NIE MNIE PRZYRZĄDZAĆ SOSY, PULPETY.

PODBIEGŁ DO OKNA – TRZEBA UCIEKAĆ,  
NIC TUTAJ PO MNIE – WIĘC NIE CZAS ZWLEKAĆ.

MROŻNE POWIETRZE SIŁ MU DODAŁO,  
CHOĆ STRAT BAŁWANEK ODNIÓSŁ NIEMAŁO -

USZKO ODPADŁO, PALCE STOPNIAŁY,  
STANAŁ POD DRZEWEM WIĘC OSOWIAŁY.

A KIEDY RANKIEM UJRZAŁ GO JANEK,  
WNET NOWE USZKO DOSTAŁ BAŁWANEK.

CHOCIAŻ MA USZKO – NIC SIĘ NIE ZMIENIA,  
WCIAŻ KULINARNE TKWIĄ W NIM MARZENIA...

CHOĆ SĄ ZABAWY Z OGNIEM NIEZDROWE  
JUŻ MA POMYSŁY NOWE GOTOWE.

I OD ŚWITANIA KULKI FORMUJE,  
SOKIEM POLEWA, W WAFLE PAKUJE.

A WŚRÓD BAŁWANKÓW PRYM WIEDZIE SPORY,  
ZOSTAŁ LODZIARZEM OD TAMTEJ PORY.

WIĘC CHOĆ CZASAMI KSZTAŁT SIĘ ICH ZMIENIA -  
WARTO UWIERZYĆ W SWOJE MARZENIA.

*Kasia Sz.*